

WIELKIE WYZWANIA PRZED BRANŻĄ CHEMICZNĄ. "SEKTOR POWINIEN MÓWIĆ JEDNYM GŁOSEM"

Ważnym momentem w historii branży chemicznej i petrochemicznej był moment, w którym dostrzeżono, że choć poszczególne firmy na co dzień rywalizują o udziały w rynku, to istnieje szereg obszarów, w których sektor powinien mówić jednym głosem - uważa dr Wojciech Wardacki, prezes zarządu Grupy Azoty.

Podczas sesji otwierającej Kongres Polska Chemia, prezes Grupy Azoty zwrócił uwagę, że 8 marca br. obchodziliśmy trzydziestą rocznicę powstania Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego. Ten moment stał się przyczynkiem do wspominania powodów, dla których polskie przedsiębiorstwa podjęły decyzję o powołaniu PIPC. Menadżer zwrócił uwagę, że choć wówczas zmagano się z zupełnie innymi wyzwaniami, inne były też potrzeby, to dostrzeżono konieczność współpracy. Pojawiły się bowiem obszary, w których wspólny głos przemysłu chemicznego i petrochemicznego był bardzo potrzebny. „To połączenie różnych przedsiębiorstw, dostrzegających różne problemy, legło u podstaw rozwoju Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego” - klarował dr Wardacki podczas V Kongresu Polska Chemia, zorganizowanego przez PIPC.

W dalszej części wystąpienia prezes Wardacki zwrócił uwagę, że identyfikacji nowych wyzwań oraz opracowaniu odpowiedzi na bieżące, służyć będą dyskusje prowadzone podczas V Kongresu Polska Chemia. Pomysł organizacji tego typu wydarzenia jest w jego opinii bardzo trafionym, o czym świadczy fakt, że biorą w nim udział przedstawiciele bardzo różnych środowisk - administracji państwowej, parlamentu, przedsiębiorstw, klientów, etc. To osoby zainteresowane lepszym zrozumieniem branży i poszukiwaniem optymalnych dla niej rozwiązań - mówił prezes spółki.

„Współczesny świat jest bardzo skomplikowany, a walka przenosi się na różne obszary. Bez współdziałania osiągnięcie sukcesu, a w niektórych sytuacjach także normalne funkcjonowanie bez zakłóceń, może być bardzo utrudnione” - kontynuował dr Wardacki

Podczas sesji otwierającej głos zabrał także m.in. Paweł Gruza, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Jego zdaniem mamy dzisiaj do czynienia z sytuacją, w której udało się zmienić pewne paradygmaty funkcjonujące przez wiele lat zarówno w sektorze chemicznym, jak i szerzej - całej gospodarce. Istotną rolę w tym procesie odgrywają osoby kierujące działalnością poszczególnych spółek. Chodzi tu przede wszystkim o wsparcie dla innowacji, które w ujęciu statystycznym mają często ujemne skutki (stosunkowo nieduża część koncepcji znajduje zastosowanie w biznesie). „Równocześnie z perspektywy całej gospodarki i dobrobytu Polski są one absolutnie potrzebne” - mówił przedstawiciel MF.

Paweł Gruza zwrócił uwagę, że Ministerstwo Finansów pośrednio także uczestniczy w wysiłku podejmowanym przez przedsiębiorstwa - np. poprzez walkę z mafiami paliwowymi, która zapewnia spółkom funkcjonowanie w warunkach uczciwej konkurencji oraz „dodatkowe” dochody, czego jeszcze kilka lat temu nie było. To umożliwia np. zwiększanie nakładów na poszukiwanie innowacji.

Kolejnym mówcą, który zechciał podzielić się swoimi refleksjami z uczestnikami kongresu był poseł Jerzy Meysztowicz. „Na sali nikogo nie trzeba przekonywać, że branża chemiczna jest bardzo ważną częścią polskiej gospodarki - 300 tys. zatrudnionych osób, ok. 300 mld zł przychodów - dane są imponujące. Przez ostatnie lata pokazaliście, jak pięknie można się rozwijać” - mówił. Parlamentarzysta zapowiedział również, że jesienią na posiedzeniu komisji przeprowadzona zostanie dyskusja branżowa, podczas której omawiane będą rozwiązania ustawowe, które mogłyby wesprzeć rozwój sektora.

W bardzo podobnym tonie wypowiadał się senator Adam Gawęda. W jego opinii nie ma takiej gałęzi gospodarki, w której chemia nie odgrywałaby jakiejś roli. Jest tak nawet w górnictwie, szczególnie bliskim jego sercu. Zdaniem senatora przemysł chemiczny jest „sercem polskiego przemysłu, polskiej gospodarki”. W naturalny sposób determinuje to potrzebę wsłuchania się w problemy, z którymi zmagają się sektor, aby „prawo było instrumentem dla jego rozwoju”.